

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cie Wilhelmskiej pod Nr. 15.
Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 3 fen. — Reklamy od-
w. wiersza drobnego 2 gr. (incl. Umieszczania).
Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie ni-
emieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 5 guldenów,
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czynowego niemiecko-austriackiego, należących do państwa
człowieka. W innych krajach nad tylko następująco,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niebezpieczne będą

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajowski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 4 listopada.

Przyzwyczajaliśmy się już do tego, że w chwilach
gdy w Przedlitawie ustaje życie parlamentarne, dzien-
niki wiedeńskie puszczają wówczas pogłoski o ustąpi-
niu tego lub owego członka gabinetu. Dla tego do po-
dobnych pogłosek nie przywiązujemy żadnej wagi, a jeśli je
powtarzamy to zawsze z zastrzeżeniem. Dziś znajdu-
jemy się znowu w tym położeniu i z zapisac jesteśmy
zmuszeni szereg nowych pogłosek, a to tem bardziej,
iż powtarzają się coraz uporczywiej i to nie tylko
w prasie przedlitawskiej, lecz i telegramach do zagra-
nicznych dzienników. Oto generał Kuhn z pewnością
ma ustąpić, a jako jego następcę naznaczyła Presse
generałów Kollera, Pireta, Filipowicza, Paumgarthena
i Molinarię. Dalej donoszą, że hr. Góluowski
ma zostać członkiem przyszłego gabinetu, a nami-
stnikiem Galicji mianowany hr. Wodzickiego. Gdy-
byśmy przypuścili zmiany w powyższym duchu, mu-
sielibyśmy przypuścić zarazem przewrót zupełny obe-
cnego systemu rządowego, a w to, przynajmniej na te-
raz, nie wierzymy.

Dzienniki wiedeńskie jakie dziś nas dochodzą,
zajęte reformą wyborczą, którą chciałyby koniecznie
wprowadzić na porządek dzienny przyszłej rady pań-
stwa. Najbardziej w tym względzie przemawia D. Ztg.
i N. fr. Pr. Ta ostatnia twierdzi, że potrzeba tej reformy
tak dalece daje się uczuwać, że już w tym miesia-
cu, a przeto w czasie obrad sejmowych, rozpo-
czą się przedwstępne w tej mierze z wybitniejszymi
członkami parlamentarnymi rokowania, którym rząd
przedłoży gotowy już projekt do reformy wyborczej.
Namiast ministerialna Tagespresse zaprzecza
stanowczo wszelkim doniesieniom co do tej reformy z
tą uwagą, że gabinet nie powziął nawet jeszcze decy-
zyi, w jaki sposób takową przyjdzie mu przedłożyć.
Czeska Politik zapewnia, że gabinet nie naradzał
się nawet nad tą sprawą. Gdyby tak było, sprawdzi-
liby się doniesienia, iż gabinet ks. Auersperga radby
wycofać się z niemilej mu alternatywy, któryby bez
wątpienia wywołał wiele kwasów i niezadowolenia w
tych prowincjach, gdzie centralizm nie ma żadnych
przedstawicieli, lub jest w mniejszości.

Z Pesztu zanotować dziś nam należy trzy ważniej-
sze wiadomości: Obrady kroackiej deputacji regniko-
larniej, która przysłała na przedwczorajszym posiedze-
niu wypracowany przez Zrzkowicza memorandum
zawierające polityczne postulaty; szerzenie się cho-
roby i oddanie pod zarząd węgierski pogranicza woj-
skowego, owego spornego przedmiotu, który zamącał
od dawna dobre między Przedlitawą a Węgrami stó-
sunki.

Hr. Arnim przybył już do Paryża i konferował
natchmian z p. Thiersem. Opin. Nat. donosi, że kon-
ferencja ta była nader serdeczną i dotyczyła przede-
wszystkiem sprawy wyprowadzenia z zajętych departa-
mentów wojska niemieckiego. O opuszczeniu posady
poselskiej przez hr. Arnima nie było wcale mowy i
dziś nie podlega wątpliwości, że poseł niemiecki pozo-
stanie nadal w Paryżu. Ewakuacja załogi pruskiej
odbywa się w największym porządku.

Z Londynu donoszą o licznych zmianach zaszy-
ch w personalu poselstw zagranicznych.

Dzienniki szwajcarskie podają już dokładne zesta-
wienie listy, jaka przesyłała przy ostatnich wyborach.
Zgad dowiadujemy się że w izbie prawodawczej znaj-
dzie się 90 rewizjonistów a 50 przeciwników wszelkiej
rewizji dotychczasowej konstytucji.

Jutro rozpoczynają się w Berlinie dawno zapowie-
dżane obrady w kwestyi socyalnej, na które udał się
już reprezentanci rządu przedlitawskiego.

W Stanach Zjednoczonych wszystko zajęte wybo-

rem przyszłego prezydenta. Stronnictwo demokraty-
czne w Harrisbury na odbytej w dniach ostatnich kon-
ferencji postanowiło wstrzymać się od głosowania gdyż
wybór Greelego nie ma już najmniejszej szansy. Mi-
mo tego agitacja odbywa się ciągle w sposób olbrzy-
mi. W okresie od 15 października do 2 listopada od-
było się w samym stanie New-Yorskim 300 mee-
tingów urządzonych przez liberalnych republikanów,
a 1000 meetingów przez republikanów.

Zatargi w sejmie pruskim.

Wiadomą publiczności naszej rzeczą zatarg,
jaki w sprawie projektu ordynacji powiatowej
zakłócił pogodą stosunków między tyle sforną
i uległą zwykłe Izba panów sejm pruskiego a
rządem. Izba panów, żywioł par excellence
zachowawczy, filar tronu i dynastji w Prusach,
znajduje się pogniwaną na prawdę z rządem,
a trwa niezachwianie w swym oporze, jakkol-
wiek jej grożą strasliwem quos ego mającego
przyjechać z Warczińskiego zacisza ks. Bismar-
ka i jakkolwiek, co ważniejsza może jeszcze,
sam cesarz-król Wilhelm oświadczył jako naj-
wyższą swą wolę, aby przedłożony przez jego
ministerstwo projekt ordynacji powiatowej był
bez zmiany i opozycji przyjętym przez repre-
zentację kraju. Mimo to wszystko postanowiła
Izba panów nie cofać się w swych ustępstwach
po za granicę, którą sobie sama zakresliła i od-
rzuciła rządowy projekt ordynacji powiatowej
uderzającą nieznaczna liczebnie mniejszość więk-
szością. Rząd wobec podobnej postawy Izby panów
zmuszonym został do odwrotu a przynajmniej
do zmiany taktyki, której szczegółów dotąd nie
odslania, a których my też dla tego znać nie
możemy i odracza sejm do d. 12 b. m., gotu-
jąc swemu projektowi zwycięstwo innemi, niż
dotąd, drogami.

Otóż faktyczne położenie rzeczy.

Co się tyczy sądu o niem, znajdujemy się,
my jako po za sferą tego całego zatargu sto-
jący Polacy, na stanowisku całkiem przedmio-
towem i neutralnem. Projekt ordynacji powia-
towej tak jak go rząd przedkłada, mino nawet
owego podstawnego charakteru, jaki w nim na-
daje tak ogromną przewagę żywiołowi centrali-
stycznemu z ranienia państwa, nazwalibyśmy
reformą postępową w sensie autonomicznym i
oświadczylibyśmy się za nim jako za postępem,
gdyby nie był dziełem wyjątkowem i odsadzał
nas wyraźnie od prawa uczestniczenia w swych
korzyściach. Wyjątkowość ta jego właśnie
skłania nas do oświadczenia się przeciw niemu,
jak już skłoniła słusnie deputację naszą
sejmową do zaciągnięcia się również w szeregi
jego przeciwników. Stanowisko to nasze nie
przeszkadza jednakże w niczem przedmioto-
wemu ocenieniu moralno-politycznej strony wy-
buchłego w tej sprawie zatargu. Pod tym zaś

uż nim być nie miał, wiem co się niewieście należy,
choćby obalamy i niewiedzę.

— Przyzwyczaję się gdzie wy ją tu wezwiecie,
nielibym ja miał przez sługę wołać kazać — a może
i i siebie narazić. Zechce — przyjdzie, nie — jak się
podobą.

Zawachal się nieco O. Serafin, a potem głosem po-
ważnym, biorąc za rękę prezesa, rzekł.

— Dobrze, ale mi waćpan dał słowo szlacheckie
i katolickie, że się do pasy żadnej nie dopuścisz.

— Daję ci słowo.

— A gdy się, uchowaj Boże, wzburzy zółt w
waszności, znów zdrowaśkę nim wybuchniesz, bo to
się dziecka męczyć nie godzi.

— Ani godzi się też dać mu duszę gubić i rodzi-
nę zszargać — dodał po cichu prezes. Idź, mój ojcze,
idź...

O. Serafin wyszedł wolna. Prezes przechadzał się
zaczął zamyślny, potem przed oknem stanąwszy, któ-
re wychodziło ku kaplicy i patrząc na krzyż na jej
szczyt, w piersi się bić poczył.

— Winienem! zawołał stłumionym głosem — wi-
na moja — wina moja! Po co było do domu wpusz-
czać człowieka.

Mrucał tak jeszcze niezrozumiałem już słowy,
gdy drzwi się otworzyły i Leokadya weszła chwiejnym
krokiem, blada, z usty zacisniętymi, drżąc. Postąpiła
ku ojcowi w milczeniu i pocałowała go w rękę. Heroi-
czną rezygnacją znać było na jej twarzy zmęczonej i
chorzej.

— Ojciec chciał widzieć się z mną? — zapytała
cicho?

— Tak, tak — poczył preses, na którym widok
dziecka zrobił bolesne wrażenie.

Nie stało mu wyrazów, popatrzał na podłogę i nie
śmiejąc już spojrzeć jej w oczy mówił dalej.

— Między mna a Benigną zaszła tu nieprzyjemna

względem pozostanie fakt owego sporu drogo-
cynnym materyałem do stwierdzenia wartości
charakterów stronnictw w Prusach. — Na-
rodowo-liberalizm, poprzestając na nazwie i tra-
dycyjnej firmie, zrezygnował z wszelkiej opozy-
cji w obec wszelkich zachęć i skinięć księcia
kancelarza. Abdykował uroczyscie i cynicznie
razem z wszelkich pojęć, zasad i najkardynał-
niejszych warunków prawdziwego liberalizmu.
W zapale owego serwilizmu nie zna ustępstwa,
nie zna dość nikczemnego samobójstwa, które-
goby nie był gotów na samym sobie popełnić
w imię uległości dla woli i rozkazów kanceler-
skich. Nie było od dnia Sadowy z jego strony
opozycji, którejby osobiste gromy ks. Bismarcka
nie były zdolne przelamać. Czynił poświęcenia
z wszystkiego, nie tylko z zasad, ale nawet z oso-
bistej godności. Inaczej postąpił konserwatyzm
pruski reprezentowany przez izbę panów. Nie
wchodźmy ani w powody jego opozycji, ani w
ocenienie jej wartości. Powody, przypuszczamy,
mogą być poziome, wartość problematyczna.
Namiast, czego odmówić nikt nie ma prawa
konserwatyzmowi pruskiemu w Izbie panów, to
charakteru. Cofnąwszy się do ostatnich
krańców swych ustępstw, nie przekracza ich, jak-
kolwiek liberalizm lży go w gminny sposób, jak-
kolwiek oficjalizm porusza przeciw niemu nie-
bó i ziemię, jakkolwiek ks. Bismarck marszczy
brwi w Warcinie a cesarz-król Wilhelm objawia
niedwuznacznie swą wolę. Liberalizm byłby wo-
bec połączonego nacisku podobnych czynników
kapitulował oddawna, konserwatyzm Izby panów
trwa w swym oporze.

Przewaga ważnego przymiotu politycznego,
charakteru, znajduje się po stronie konser-
watyizmu; liberalizm nie może się posiadaniem
równiej jego doży poszczycić w swych walkach
polityczno-parlamentarnych. Narodowo-libe-
ralizm wyszedł na satelitę księcia kancelarza; kon-
serwatyzm odważa się pierwszy stawić mu czo-
ło i zakwestyonować dogmat nieomyślności jego
działania i postępowania politycznego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył tajnych archiwaryusz przy tajnem ministery-
alnem archiwie Reuter i dr. Hassel mianować radcami archi-
wum.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Paryż, 2 listopada.

(Jeszcze o reformach konstytucyjnych. — Jenerał de Cissey i
opinia publiczna. — Obchód drugiej rocznicy bitwy pod Le
Bourget. — Rada jenerała Sekwany i p. Leon Say. — Jenerał
Duerot i nowa jego proklamacja. — Niegrzeczności wzajemne
urzędników w Konstantynie. — Teofil Gautier, poetyka jego. —
Nowe książki.)

S. E. Umarł jeden z deputowanych p. Paultre;
dwóch jego kolegów podało się do dymisji pp. Tlye
Ste Marie i Bouché: więc znowu 3 miejsca opróżnio-

wyjeżdżam jutro, a wolą moja jest, ażebyś ty ze mną
jechała, Wychlińska niech robi co chce.

— Jak tylko to wola ojca i rozkaz... więc —
jedziemy! odpowiedziała spokojnie Leokadya.

— Ale należy ci wiedzieć i o tem, że pod pozor-
em jakobym ja tam cię zamęczał, a ona tu ciebie mia-
ła uzdrowić i uszczęśliwić, Benisia daje do wyboru —
jeśli pojedziesz ze mną — nie weźmiesz po niej nic;
ja zaś powiadam jak mówiłem — jeśli nie jedziesz ze
mną, znać cię nie chcę i — wyrzekam się...

Prezes ostatnich słów domówił głos podnosząc,
wyrażnie i silnie.

Leokadyi lży się były puściły, otarła je szybko i
pocałowała ojca w rękę...

— Przecież ojciec mi droższy nad wszystko co
mi ciocia z łaski swęj dać może. Ja nie potrzebuję
ani pragnę wiele... Ciotki mi będzie żal — nie
więcej...

— Jutro więc proszę się wybierać w drogę — do-
dał p. prezes — com rzekł raz to się spełnić musi...
Wyjedziemy. Jeśliś była chora... no, to dosunie-
my się do Sandomierza, doktora i stancją znajdziemy
i choćby tam zimę przebyć przyszło... ale z Borków
muszę...

— Kochany ojcze... to nieporozumienie, — cicho
poczęła Leokadya.

— To nie jest żadne nieporozumienie, ja dosko-
nale ją rozumiem i to czego chcę... a com powie-
dzieć raz, musi być... Jedziemy jutro...

Leokadya nie śmiała się już odezwać ani słowa,
odstąpiła krok i czekała dalszych rozkazów.

— Ja widzę żeś ty chora... dodał stary, nie
myśl żebym tyranem chciał być... ale pomiatąc
sobą nie dam, pod pantofłem nie siedziałem nigdy i
siedzieć nie będę — to darmo. — Z wielkiej troskli-
wości o szczęście dla waćpanny gotowi by cię tu do
jakiego zuchwałego namówić...

ne w Izbie. Ale nie wiadomo czy nastąpią z tego po-
wodu wybory uzupełniające, bo wieść krąży o pro-
jektach rządowych odnowienia w trzeciej części Zgro-
madzenia w miesiącu lutym przyszłego roku. Nie bę-
dzie to krok tak stanowczy jak zupełne rozwiązanie,
ale w tym półroczu dosyć zręcznie łatwo poznać
zwykły takt, lub zwykłą raczej taktykę p. Thiersa.
Będzie trochę krzyku, radykalisci zaczną od upierania
się przy swoim, żądając rozwiązania; prawica z dru-
giej strony rozniewia się na to uwłaczanie jej go-
dności i ograniczenie jej wieczności; ale każde ze
skrajnych stronnictw na złość przeciwnikom przyjmie
ten półrodek, na który zgodzi się prawe centrum
przez politykę i przez właściwą sobie naturę. Z innych
projektów wytuszczonych w Bien public, ogłoszenie
rzeszypolitej prejdzie znaczną większością, no-
minacja p. Thiersa na cztery lata będzie zapewne
przyjętą jednomyślnie, jako też utworzenie wiceprezy-
denty; senat republikański nie jednej krytyce podle-
gać będzie ze strony lewicy, ale wszystkie centra ra-
zem z prawicą potrafią go przeprowadzić. Co do
piątego punktu, który ma na celu ograniczenie gło-
sowania powszechnego, jest on najniebezpieczniejszy i
najgorzej widziany, to też prawdopodobnie powiernicy
prezydenta puszczą go jako ballon d'essai; ma to
być jakoby wabik dla prawicy. Ale przeprowadzenie
go byłoby po prostu wstępem do restauracji monar-
chicznej, a jakkolwiek głosowanie powszechne jest za-
wyczaj ślępiem i nieudolnemi, jednak stało się ono ko-
niecznością polityczną; można je pokierować, obala-
mucić, w najgorszym razie oszukiwać, ale koby wa-
żył się z nim na ostro gonąć, ten daby pretendowa-
ły najlepszą broń do ręki, bo oddając lub przyska-
jąc oddać to prawo każdy książę miałby za sobą ma-
sy zniechęcone przez ściśnienie tej najdroższej choć
najczęściej zwodniczej prerogatywy.

Jenerał de Cissey, skutkiem sprawy w Châlons i
pogłosek o niedyskrecjach popełnionych w la Fère
przez jego adjutanta ma bardzo zachwiane położenie.
Niektóre dzienniki mówią już o jego dymisji i o za-
mianowaniu na jego miejsce jen. Chanzy, którygo; zno-
wu zastąpiłby w Tours jen. Montaudau. Co w tem
prawdziwego, trudno dotąd wiedzieć. Co do sprawy
w la Fère, Dziennik urzędowy powtórnie kłam zada-
je opowiadania gazety belgijskiej i ogłasza protestacyę
wszystkich obecnych na uczeie oficerów. Ale opinia
jeszcze nie zaspokojoła, bo coś przecie być musi a
przysłowie niesie: il n'ya pas de fumée sans feu.
W każdym razie p. de Cissey, jeżeli nie jest Bona-
partystą, nigdy nie uchoǳi za republikanina; a no-
wym tego dowodem jest następująca jego odpowiedź:
Ktoś przypomniał mu zasługi wyższego jakiegoś ofi-
cera i dziwił się temu, że nie otrzymał legii honoro-
wój: „O co do tego, nie; jest to Gambettysta,“ od-
parł p. minister. Niech p. Thiers odda tękę wojny
jen. Chanzy, jeżeli chce uspokoić umysły i zadowolnić
opinią.

Ten sam jenerał de Cissey odmówił onegdaj ko-
mitetowi urządzającemu obchód drugiej rocznicy bitwy
pod Bourget współudziału urzędowego wojska w tym
obchodzie, mówiąc że „zbyt często powtarzane rocznice
przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo.“ Odbył się
jednak obchód bardzo świetnie; licznie się zebrał u-
czestnicy tej pamiętnej walki, która pozostanie jako do-
wód nieudolności jenerała Trochu. Pomnik już tam
wystawiony na cześć poległych, a pomiędzy nazwiska-
mi które go ozdobią niedługo, kilka nazwisk polskich
znajdzie także miejsce, jak na łuku triumfalnym jako
dowód współnictwa w pomyślności i w niedoli między
nami a Francją.

Rada jenerała Sekwany zawiesiła posiedzenia swo-
je, teraz zasiadać będzie rada municypalna, która po-
dobno o zakupieniu gmachu szkoły batygnolskiej nie

Chciał mówić stary i powstrzymał się, Leokadya
ze spuszczoną głową stała, chustką nieznacznie ociera-
jąc lzy...

— Ależ ja tyranem nie jestem! dodał — zbliża-
jąc się i całując ją w czoło, przecie mnie znasz, prze-
cie choć ty nie powiesz bym serca nie miał. Są rze-
czy niemożliwe, nie poczciwe na które nie pozwolę, bo
by mi je sumienie wyrzucało... a co godziwe i ucz-
ciwe... tegom nie bronię...

Widocznie chciał z córki wywołać jaki wyraz.
Leokadya stała niema.

— Zatem jutro w drogę — powtórzył... Hm?
a ciocia Wychlińska?

— Zdaje mi się, że mnie opuścić nie zechce...

— To, niech jedzie — rzekł prezes... Powozu
dla was powinna przecie Benisia dać, choć się gniewa
na mnie, ja z ojcem Serafinem pojedę moja lan-
dara... Mszę świętą odprawi ksiądz w kaplicy, a
potem wyruszymy...

Jeszcze raz obejrzał się na córkę...

Leokadya nie odpowiedziała.

— Żal ci zapewne będzie Borki opuszczać, bo tu
weselił, mówił po małej pauzie — ale na to nie ma
rady. — Posłżymy na noże z Benisią... doprowa-
dziła mnie sama do tego... Jam nie nie winien.
Mogę powiedzieć, że mnie z domu swojego wypędziła.
Tak jest, nie inaczej... Ja dla jej milionów, o któ-
rych ojciec Serafin tak szeroko prawi, nie myślę się
w poddaństwo zaprzedać. Baba przywykła ze swy-
mi oficyalistami mieć do czynienia, którzy przed nią
plackiem leżą — ale ja przecie mam swoją wolę...

Jedziemy jutro...

Leokadya zbliżyła się do ręki ojcowskiej chcąc
wychodzić...

— Nie miej mi za złe — rzekł — Benigna tego
piwa nawarzyła, a ja i ty pić go musimy.

Za...

SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226,
227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 236, 240, 241, 245, 246, 247,
248, 249 i 252.)

O. Serafin dopiwszy winę, zakąsił chlebem, pod-
niósł się z krzesła i poczył po cichu modlitwę dzięk-
czynną. Prezes powstał także i przeżegnał się — roz-
mowa została przerwana.

Przy czarnych kawie O. Serafin wyszukał talii kart
marjaszowych i położył je na stoliku. Prezes usiadł, za-
częł grać o zdrowaśki. Książd wygrał z rzędu trzy
pule.

Trwało milczenie. Prezes z gniewem kartami ci-
snął w końcu.

— Dziś mi się nie nie udaje — zawołał — to
darmo — grać nie będę — oprócz tego też trzeba się
do drogi gotować.

— A więc jutro jedziemy.

— Choćby pioruny biły — słowo się rzekło. Pro-
szę jęności jeszcze raz kazać do mnie przyjść córce.
Droczę mnie to — chcę raz wiedzieć czy mam jeszcze
dziecko, czy mi je już odebrano. Chora czy nie, z oj-
cem się przecie rozmówić może. Zresztą daję wam słó-

tak przedkro jeszcze wyrzecz. Z powodu głosowania Rady jenerałów w przedmiocie bezwyznaniowości szkół, miał p. Leon Say, prefekt Sekwany, podać się, podług niektórych dzienników, do dymisji. Ale dzisiaj dzienniki odwołały tę pogłoskę, która ze smutkiem została przyjęta przez Paryżan. P. Leon Say jest ogólnie i bardzo słuszenie do wszystkich lubiany.

Jenerał Ducrot, o którym nie można wyrazić tak pochlebnego zdania, ma opuścić stanowisko głównodowodzącego armii w Bourges. Mieszkańcy tego republikańskiego miasta, których hardością swoją zraził popędliwy jenerał wcale go żałować nie będą. A jednak jenerał Ducrot ogłosił niedawno proklamacyę do wojska, w której bierze na siebie odrodzenie Francji, twierdząc, że jej wojsko jest nadzieją wszystkich modlących się, a szablą jest duszą narodu. Nieszczęśliwy jak zwyczajnie, jenerał Ducrot okrył się jeszcze raz śmiesznością nowymi swymi fanfaronadami, a jednak nie zbywa mu na dobrych chęciach, a szablą swoją grozi nie tylko rewolucjonistom, ale także barbarzyńcom z Renu. Czy dla tego ma opuścić stanowisko swoje?

Dzienniki zajmują się jeszcze oprócz tej proklamacyi, mowami prefekta i mera z Constantynie (Algérie) na przyjęcie nowego biskupa k. Robert. Prefekt Izraelita i mer, zapewne wolno-myśliciel, objawili nowemu biskupowi w sposób bardzo szczerzy podług jednych, bardzo cyniczny, podług drugich, nieukontentowanie swoje, że muszą go urzędowanie i uroczyste przyjęcie, nie szczędząc mu rad ironicznych, na które odpowiedział nie bez ciekawości nowy prelat. Są tacy, którym ta scena bardzo zabawna i komiczna się wydaje. Dla nas jest to smutny dowód nęchoci i nietolerancji stronnictw, która jest jedną z przyczyn osłabienia Francji.

Tyle o bieżącej polityce. Literackie zaś dzienniki zajmują się przeważnie jeszcze śmiercią Teofila Gautiera. Można go było oskarżać o obojętność polityczną, ale nie o ambicję lub namiętność stronnictwa. Ktoś go nie źle scharakteryzował, mówiąc, że był to Indyjanin, nie mogący się pocieszyć że został przeniesiony w kraj mgliste. Na brzegach Sekwany, żałował brzegów Gangesu; na rodzinnej ziemi trawiony był tęsknotą za tą daleką jakoby ojczyzną. W rzeczy samej był to miłośnik światła, koloru, harmonii. Mniej dbał o myśli głębokie lub uczucia serdeczne, a chociaż należał do szkoły romantycznej, nie lubił on Szakspearu lub Byrona więcej jak Kornela lub Rasyne; miał swoją, czysto zmysłową poetykę. W kilka dni przed jego śmiercią wyszedł u Charpentiera tom zawierający utwory jego sceniczne p. t. Théâtres Mystères, Comédies et Ballets, który na powyższą charakterystykę jego talentu n-wych dostarcza dowodów niemało.

Wyszło także dzieło p. I. Milsand p. t. Les Etudes Classiques et l'Enseignement public (Germer-Baillière). Jest on zwolennikiem przymusu a przeciwnikiem bezpłatności.

NIEMCY.

* **Berlin**, 3 listopada. Wszystkie pisma niemieckie zajęte są jeszcze polemiką w sprawie odrzuconej w Izbie panów ordynacyi powiatowej, a walka ta nie przedź zapewne ustanie, dopóki rząd nie postanowi czegoś stanowczego w obec opozycyi stronnictwa zachowawczego i oburzenia wszystkich odcieni liberalnych. Kiedy się ważył los ordynacyi powiatowej w Izbie panów, groziła prasa rozwiązaniem tej izby, jako jedynym środkiem, zdolnym pozbawić wszelkiego wpływu feudałów pruskich. Odstąpiono teraz od tej myśli, która przez czas niejaki pokutowała w dziennikarstwie liberalnym, a odstąpiono niewątpliwie w tym przekonaniu, że rząd choćby najliberalniejszy, jakim z pewnością nie jest pruski, zgodziłby się nie mógł nigdy na proponowany środek, któryby żywioły zachowawcze całkiem wykluczył od współudziału w życiu politycznym a przyszłość kraju oddał w ręce stronnictwa postępowego. Natomiast doradzają pisma liberalne, ażeby rząd nowych mianował parów, na których głosowanie mogły liczyć w obradach nad wszystkimi projektami rządowymi i przez to zwiększył zastęp tych, którzy zgadzają się na elaborat ministra spraw wewnętrznych. Przesądzą naturalnie nie można, jak sobie rząd postąpi w tej mierze, zdawałoby się jednakowoż, czytając dzienniki półrządowe, że chwyci się tego ostatniego środka, dozwolonego wprawdzie ustawą państwową ale zapowiadającego i liberalom pruskim, że w ten sam sposób powiększyć można także żywioły zachowawcze, jeśli oni nie skłoniliby byli przyjąć reformę jaką rządową. Nie zważają jednakowoż na to stronnictwa liberalne ale domagając się bezustannie tego „Pais-schub“ chcą śnać korzystać z chwilowej przewagi i władzy, jaką posiadają a jaką przedź czy później sam książę Bismarck niewątpliwie ukroćć będzie zmuszony.

mu sprzeciwić, byłby nie miał litości nad nią, rezygnacya uczyniła go smutnym i przybitym. Siadł w krzesło i zadumał się ponuro...

Nie długo mu jednak zostało czasu do rozmyślenia, gdyż Wychnińska i pani Pstrokońska wtoczyły się razem, pierwsza wylekioną i blada, druga zupełnie na pozór spokojną i z twarzą pogodną.

Syknął prezes. — Skaranie boże! zobaczywszy je we drzwiach... lecz wstał.

— Mój bracie, odezwiała się głosem niemal wesołym Benigna, Leokadya tedy rozstrzygnęła jako dobra córka i jedzie z tobą. Tyś wygrał sprawę, jam przebrała a szpitala na tym zyskują i ubodzy, co zawsze — dobrze... Nie ma już co mówić. Nie trzeba wszakże, aby rodzeństwo z tego powodu z gniewem się w sercu rozchodziło.

To rzecz skończona. Masz ty swą wolę i postanowienie niezłomne, ja także. Nie odstępujesz od swego, ja też. Kocham Leokadyę — lecz muszę jej krzywdę wyrządzić.

Wicęć o tym mówić niema potrzeby i nie godzi się. Dla tego możemy i powinniśmy się rozstać tak jak na brata i siostrę przystało, aby ludziom nie dawać powodu do plotek. Proszę cię już, nie daj się, nie gniewaj się, nie pozbawiaj nas przyjemności spędzenia może ostatniego wieczora w życiu, razem i wesoło... Chodź z nami do salonu.

Prezes który innego tonu i wymówek się spodziewał — zamilkł z podziwieniem.

— Ale dla czegożbym miał się dsać, przerwał... zapewne... zapewne... A pani Wychnińska jedzie z nami.

— A jakże? chorą Leokady odstać nie mogę, byłoby to okrucieństwem a i w Murawcu choć nie tak samotną będzie.

Gdy to mówili, pani Pstrokońska podała rękę bratu i poprowadziła go z sobą do salonu w którym do koła stolika herbacianego całe towarzystwo stojąc oczekiwało

W każdym razie wyjaśni się już sytuacja za dni kilka, bo na 12 b. m. zwołane są obiędwie izby sejmu pruskiego i utwierdzą się pogłoski, że projekt do ordynacyi powiatowej, nieznacznie zmieniony, już w pierwszych dniach ponownie ma być wniesiony, wszelako tym razem nasamprzód w Izbie panów. Sądzą bowiem powszechnie, że przy powtórnych obradach mniej opozycyjną okaże się Izba panów, bo rząd presy użyje i zwiększy ją przychylni sobie członkami, a Izba poselska łatwiej ze swych przekonani zrobi poświęcenie niżli feodały i przynajmniej zmieniona ordynacya powiatowa, byle tylko uzyskać mogła więcej autonomii dla gmin i powiatów. Czy dotychczasowy minister spraw wewnętrznych zmuszony będzie wiaźć dymisję w skutek doznanej porażki, czas przyszły okaże, to wszakże zaznaczyć musimy, że niektóre pisma rozszerzają wieść o zastąpieniu pana Eulenburga sympatyczniejszą, bo wolnościjszą osobistością a nawet jednym z dzienników liberalnych nadmienili, że książę Bismarck nie o-mieszką korzystać z niepowodzenia swego kolegi w ministerstwie, ażeby go się pozbry i że dla tego nie zjechał na obrady Izby panów, ażeby mógł wystąpić przed królem z oświadczeniem, że minister Eulenburg po doznanej klęsce nie będzie już w stanie przeprowadzić w sejmie projektu do organizacyi powiatowej.

Drugą wiadomością, którą powtarzamy za pisaniami liberalnymi, jest pogłoska, jakoby książę Bismarck niezadługo w tym jedynie miał przyjechać celu do Berlina, ażeby poprzeć ministra Falka w przeprowadzeniu projektów, odnoszących się do dziedziny kościelnej, które mianowicie w ministerstwie sprawiedliwości Leonhardzie silnego miały znaleźć antagonistę. Nie wiemy odpowiada na to Kreuz-Ztg., ile mieści się prawdy w tych wieściach, podnieść tylko możemy, że projekta rzezzone (?) ministra oświecenia wymagają rewizyi i opracowania gruntownego ze stanowiska prawnopolitycznego. Co do nas, są słowa Kreuz-Ztg., zwracamy na to uwagę, że ta wychwalana „jednomysłność“ w kołach rządowych w sprawie „tych wielkich kwestyi reformatorskich“ wątpliwości zdaje się podlegać w skutek tych smutnych westchnień prasy liberalnej a to tym więcej, że przeciwnikom tych wolnościjszych reform nie ma być żaden tak zwany reakcyjny minister, w rodzaju hr. Lippego, ale maż, o którym pisano, że prawodawstwo reformuje „według wymagań teraźniejszości.“

Z innych wiadomości pozasemjowych na wzmiankę zasługuje to, co pisze Deutsche Ztg. Otóż wedle dziennika tego obrady w kwestyi socyalnej rozpoczęły się w Berlinie dnia 5 listopada w skutek inicjatywy austriacko-węgierskiego rządu. Wybrani w tym celu komisarze udają się już 3 b. m. do Berlina. — Jeśli wierzyć można Spener-Ztg., na ostatnich posiedzeniach stronnictwa katolickiego Izby deputowanych pokazały się znaczne różnice zdań między członkami, które łatwo doprowadzić mogą do rozdrożenia. Umiar-kowani członkowie z pewną obawą patrzą podobno w przyszłość nie spodziewając się zwycięstwa dla swoich zasad. Natomiast żądają zagorzalsi bezwzględniejszego jeszcze o ile możności postępowania wobec rozporządzeń rządowych. Na cele tych ostatnich stanął podobno znany p. Mallinckrodt, który na przyszłych sesjach sejmu wystąpi jako reprezentant ultramontanów.

O ile jest prawdziwą wiadomością Spener-Ztg. powiedzieć nie umiemy, zaznaczyć tylko możemy, że ruch wielki panuje w obozie katolików w Niemczech, którzy już teraz organizują się i komitety tworzą wyborcze w celu przeprowadzenia jak najwięcej katolików na posłów przyszłego sejmu pruskiego i parlamentu pruskiego. Między innemi powstał także taki komitet wyborczy w Wrocławiu, w którego skład wchodzi hr. Ballestrem i proboszcz Gratzner.

Wybrani do sejmu pruskiego z północnego Szlez-wiku panowie Krüger i Ahlmann, Duńczycy, nie pr-yjęli ofiarowanego mandatu poselskiego.

ROSYA.

* Każdemu wiadomo, że Moskale przypisują po większej części okrucieństwa swego rządu wyrzutom społeczeństwa, niższej klasie urzędniczej, nihilistom itp. Utrzymują oni, że z ich narodu ludzie wykształceni, stara szlachta, arystokraci, szczerzy liberałsi, postępowi są dla nas bardzo życzliwymi i pragnęliby oddać nam sprawiedliwość. Są nawet Polacy, którzy obalamuceni słodkimi, grzecznymi słówkami, wierzą w ich szczerzość!

Ktokolwiek zna dzieje męczeńskie nasze, wie, że najznakomitsze rody moskiewskie nie wstydyły się być katami Polski. Pomiedzy najokrutniejszymi widzimy kniaziów, bojarów, grafów zarówno jak niemiecko-ostrejskich baronów.

Zobaczmyż teraz, jak usposobiona jest dla nas liberalna publicystyka moskiewska.

Temi czasy wpadła nam w ręce książeczka napisana przez Moskala arystokratę, liberalistę, emi-

na gospodynią. — Nie było w istocie lepszego środka na zmuszenie do ukonienia gniewów, nad przytomność tyłu obcych. Prezes od progu wymógł na siebie twarz spokojną i przywitał się z przytomnymi po przyjacielsku. O jutrzejszej podróży mowy nie było. Leokadya trochę opodal z pannami Orzymowskimi i Felicją ci-chą, wymuszoną na sobie prowadziła rozmowę. Wychnińska siedziała przybita i jak martwa. W końcu stołu nieśmiały i pokorny, unikając natrąsania się na oczy, przysiadł się Małeko. Ciekawy wzrok jego badał przytomnych, a w duszy zapewne podziwiał musiał się tych osób zapanować nad sobą umiających, które z rana odegrawszy scenę gwałtowną, wieczorem mogły się sobie uśmiechać. Prezes dojrzałszy go w końcu stołu dał mu znak aby się zbliżył. Szyjąc się pomiędzy krzesła i ludzi Małeko skurczony cały podszedł.

— Waćpan pojedziesz z nami, szepnął stary — miej tłumoczki w pogotowiu, jedziemy jutro do Murawca.

Małeko uklonił się i odszedł.

Wieczór miał pozór zwykłego, codziennego, lecz w istocie nie trzeba było bardzo bystrego wejrzenia aby dojrzeć, że pod tą rodzinną skorupką przyzwoitości zburzone namiętności się kryły. Wśród spokojnej rozmowy, nagłe wejście, nienaturalny uśmiech jakby łkaniem przerwany — zdradzały... Obcy spuszczały oczy aby nie widzieć tego co do nich nie należało. — Najlepiej może swoją rolę grzeczną i dobrą gospodyni grała pani Benigna, przecież ile razy spozjrzała na Leokadya, płały jej słowa i wzrok zaciemniał — drgała jakby ją dreszcze przebiegły. Ona, Wychnińska i biedna Leokadya patrzyły ciągle na siebie, mówiły do siebie oczyma bo inaczej nie mogły. Cicha ta rozmowa niepostrzeżona dla prezesa trwała przez wieczór cały. Weześniej trochę niż zwykle towarzystwo się rozchodzić zaczęło. Przeciwko zwyczajowi swemu, bo prezes przy i dla obcych był zawsze wesołym i ru-

granta a nawet katolika. Cóż w niej znajdujemy? Oto, przed wielu oburzających ustępów takie słowa:

„Aleksander II wiele uczynił dla Rosyi. Tyle uczynił jak żaden król, żaden cesarz nie zrobił dla swego narodu, więcej niż jakakolwiek rewolucya mogłaby zdziałać.

„Lecz niepodobna, niby róższką czarodziejską zmienił lud liczący siedmiesiąt milionów.

„Nie sądzić Aleksandra z tego co się dzieje w Polsce i Litwie. Jako Rosyanin, jako cesarz Rosyi, Aleksander nie może przyjąć myśli rozbioru swego kraju, podobnie jak Francuz nie może się zgodzić na rozbiór Francyi.“ (I my też nie możemy!)

„Ubolewamy nad tym dzielnym i nieszczęśliwym narodem, ubolewamy nad jego spustoszonemi polami, nad jego zburzonymi miastami, nad tymi obywatelami Polski, których kości bieleją w lasach, na polach, na szubienicach; płacemy nad religią przesładowaną i upadającą; wierząc bowiem, że waleczni Polacy zaw sze za sobą mieli sympatyę Rosyan, tém bardziej ci, którzy się poświęcili za ojczyznę, wiedząc naprzód, że zginą. Ale żalując ich z głębi serca i lejąc gorące iży szczeręj sympatyj nad ich grobami i nad ich wygnaniem, sądymy bez litości i wydajmy potępienie sro gie i sprawiedliwe na tych zachwalców, którzy stali do nierównej walki lub innych do niej wciągnęli.

„Aleksander II, powtarzam, nie mógł postępować inaczej jak postępował. Musiał nad Polakami postawić się bez litości i pastwił się.“

„Płacmy więc nad grobami świeżemi jeszcze męczenników Polski, która zginęła i której nikt nigdy nie pomoże. Płacmy, ale strzeżmy się podawać ich za przykład. To byłoby błędem, co mówię! — to byłoby zbrodnią laesae humanitatis.“

Podajemy ustępy te w dosłownem tłumaczeniu. — Wszelkie uwagi w obec tych niekiedy nieukubanych zbytnie — jedno tylko powiemy, kto jeszcze czegośkolwiek spodziewa się od Moskali, kto wierzy w ich słowiańskie posłannictwo, ten chyba uparcie prawdy dojrzeć nie chce i własne swe pomysły im przypisuje. Ale o tém oni nie myślą — bo taką ich jest logika, ich sumienie, ich litość, jak powyższe ustępy charakteryzują. Bolesniejsze takie słowa litości nad wszelkie ich torturowania. Książeczka, z której wyjęliśmy powyższe ustępy; nosi tytuł: Un fils de l'empereur Nicolas parle le prince A. G.

Petersburgskija Wiedomosti donoszą z Chodzentu w prowincyi Turkestańskiej, że po gwałtownej cholery która już ustala, wydano rozporządzenie szczepienia w tém mieście ospy. Osoby, którym to zrobić poruczono, nie postarały się jednak wytłumaczyć ciemnemu ludowi dobroczynnych skutków odkrycia Jennera. Zwierzęcy gnimni zwani aksakalami jeździli od saki do saki z felerzami i kozakami i gwałtem zaszczepiali krowiankę. Lud tymczasem wziął tę czynność za przykładanie pieczęci na znak poboru wojskowego; zaczęły się skargi, wyrzekania a narreszcie przyszło do otwartego oporu. Na rynku w Chodzenie zebrało się około 10 tysięcy ludzi; porwano najnieawistniejszego aksakala, ciskano nań naczyniami, dyniami, okładano kulakami i pozbawiono życia. Kompania żołnierzy, ukazawszy się na rynku, sprawiła że tłum się rozszedł bez oporu. Nalożono na miasto kilka tysięcy rubli kary pieniężnej, dwóch winnych rozstrzelano, a dwudziestu wysłano na Syberyę.

FRANCYA.

* **Paryż**, 2 listopada. Komisya budżetowa ukończyła już wedle Bien public swe sprawozdania na rok 1873. Wszystkie sprawozdania są już gotowe przed ministerstwa skarbu. Komisya zaprojektowała a ministerstwo uchwaliło skreślenie ze wszystkich budżetów 20,095,623 franków. Na ministerstwo sprawiedliwości żądał rząd 33,403,340 frank., komisya skreśliła 372,700 fr. Kredyt 85,692,935 fr. żądany od ministerstwa spraw wewnętrznych, zredukowanym został na 84,970,435 fr. Z żądanych na ministerstwo spraw wewnętrznych 11,998,500 fr. uchwalono tylko 11,291,000 fr. Na ministerstwo oświaty i sztuk pięknych wyznaczono budżet 94,258,068 fr. Z budżetu na publiczne roboty skreślono 3,775,000 franków i uchwalono tylko 129,620,975 franków. Na rolnictwo i handel uchwalono 18,799,728 fr. dla ministerstwa wojny 430,970,000 fr., w końcu dla marynarki 146,900,823 fr.

Prezydent odwiedził niemieckiego posła hr. Arnima w Paryżu, który go na drugi dzień zaraz rewizytował. Admirał Gueydon wręczył p. Thiersowi ważny bardzo dokument okolonizacyi w Algeryi. Wedle ob-rachunku admirała Gueydon liczba osiadłych mieszkań-ców od trzech miesięcy w Algierze wynosi 5000 osób, pomiędzy którymi jest 500 Alzatzczyków i Lotaryńczyków. Admirał Gueydon udaje się dzisiaj z powrotem do Algieru.

Przyjaciele zachwianego w swém stanowisku mi-nistra wojny Cissey starają się go tém uniewinnić, iż

basznym, tego wieczora pozo-tał milczący jakby zawstydzony i smutny.

Stalo się jak rozkazał, wola się jego spełniła, a sam on był uciśnięty nią i bolał... Miłość własna nie dozwalała się już cofnąć, ani zawrócić...

Gdy odmawiając pacierze i wzdychając, prezes chodził po swoim pokoju, a Leokadya zmuszoną była przez ciotki pójść na spoczynek, dwie siostry zeszyły się z sobą na ostatnią naradę. Wychnińska płakała.

— Co my teraz pociniemy? wołała unosząc się... a! to biedne dziecko!

— Inaczej postąpić nie było podobna — odezwiała się Benigna — ja brata znam, walki z nim prowadzić nie można, ustąpić mu chwilowo najrozuźniej. On sam później cofnąć się musi — ale zdaje mi się — dodała, że sprawę Leokadyi inaczej przyjdzie poprowadzić, zostawcie to mnie. Niech to będzie moja tajemnica, bądźcie dobrzy myśli... jedźcie i ufajcie, że stara Benigna was nie opuści. — Unikać trzeba nawet wspomnienia tego co tu zaszło... niech wszystko wraca do dawnego porządku...

Powtarzam wam, że ja będę pamiętać o tém, że mi to na sercu leży, i że nie zasnę spokojnie, póki Leokadyi za maż nie wydam — za Daniela...

— A! toby był cud! zawołała Wychnińska.

— Stare czarownice jak ja czasem ich dokazują, — rozśmiała się Benigna — no — zobaczcie! Ale na dziś to tajemnica moja... Ja prowadzę wszystko, musicie się zdać na mnie!

Wychnińska przybiegła ją uściskać...

— Czuwaj nad Leokadą — o to cię tylko proszę, dodała Benigna — wy jutro jedźcie do domu... ja od jutra zaczynam swoją robotę, a nie rzucę jej dopóki do portu małżeńskiego nie dopłynięmy...

Nazajutrz jeszcze się msza odprawiała w kaplicy, a powozy już stały w ganku i ludzie je pakowali spie-

utworzyło się stronnictwo, któreby gwałtem chciało sprowadzić jego upadek, chociaż jenerał Cissey na radzie ministrów oświadczył się za wydaleniem księcia Napoleona. Obawiają się, aby jenerał Cissey, którego monarchiczne usposobienie nie jest wcale tajemnicą, nie użył armii w razie jakiego przesilenia na korzyść monarchistów. Indépendance belge pisze z przyczyny oświadczenia się ministra wojny za wydaleniem księcia Napoleona, że należy jenerałowi Cissey powinien sować tylko, iż żywi ku rządowi osławionemu sędańską klęską te uczucia, na jakie rząd ten zasługuje, ale zatrzymanie w swym sztabie tylu oficerów przyjaznych upadłej dynastyi, jest mocno podejrzanem. W każdym razie można oświadczyć się za wydaleniem księcia Napoleona, a pomimo tego żywić sympatyje dla wygnańca w Chiselhurst. Nadmieniliśmy już w poprzednim numerze, że niechęć ta ku jenerałowi Cissey nie jest bardzo na rękę prezydentowi, który potrzebuje go do ostatecznej reorganizacyi armii. P. Thiers nakazawszy ściśle śledztwo w sprawie Chalons i la Fère nie powiódł dotąd stanowczego zamiaru i należy wyczekać czy śledztwo wykaże i uzasadni konieczność ustąpienia ministerstwa wojny.

République Française występuje naraz lubo w umiarkowanych bardzo orzeczeniach, wręcz przeciw rządowi p. Thiersa. Organ exdyktatora p. Gambetty pisze, że prezydent naraża Francję w oczach zagranicy tylko na śmieszność przez swą wewnętrzną politykę, przez podtrzymywanie bonapartystowsko-royalistyczno-klerykalnej administracyi, a zwłaszcza, że bezkarnie dopuszcza nadużyć monarchistów i klerykałów. République Française twierdzi stanowczo, iż prezydent nie ma pod tym względem żadnego uniewinnienia, bo obowiązkiem jest jego nadać swym rządowi szacunek i powagę, nie dopuścić, aby się z nich własni naśmiewali urzędnicy i z bojaźni przed duchowieństwem naginać się do jego woli i zachcianek. P. Gambetta występuje wręcz przeciw Jezuitom i zmusi przez to p. Thiersa do oświadczenia się wręcz za klerykalnem stronnictwem, albo do zerwania z nim stanowczo i położenia końca klerykalnemu agitowaniu. Wystąpienie to exdyktatora p. Gambetty zasługuje na tém większą uwagę, iż znalazło poparcie tak w armii jak i całym kraju. I tu nowa trudność gotuje się dla naczelnika władzy we Francyi, bo zerwanie p. Thiersa ze stronnictwem klerykalnem narazić go musi w oczach Kurji Rzymskiej, która popiera bardzo rzeczpospolitą p. Thiersa.

Evakuacya departamentów Marny rozpoczęła się wczoraj 1 listopada wymarszem dwóch batalionów piechoty stojących załogą w Epervay. Evakuacya ma być zupełnie ukończoną aż do 12 b. m., w którym to dniu mają dwa ostatnie niemieckie bataliony opuścić Saint Menehould i Passavant. Rząd niemiecki odebrał już baraki przeznaczone dla wojska, baraki te są już całkiem wykonane prócz okien i niektórych drobno-stek, a podzielone są każda na 8 sal, w których śpi po 19 żołnierzy, sali dla podoficerów i magazynu. Dla oficerów pobudowano osobne domki składające się z dwóch pokoi, w których mieści się piec, wygodne łóżko, stół, krzesło i fotel.

Jak zgodnie wszystkie zaręczają dzienniki przed-łoży prezydent osobiście swoje exposé Izbie. — Dzisiaj podpisano ostatecznie konwencya pocztową z Rosyą. — Na zgromadzeniu przemysłowców w Rouen na korzyść wychodźców z Alzacy i Lotaryngii, polecał p. Pouyer-Quertier gorąco zbieranie jak najliczniejszych składek, bo 200,000 wychodźców jest prawie bez żadnego sposobu utrzymania do życia.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę Ludową otrzymaliśmy z parafii Lubaszkiej tal. 7 i od p. W. tal. 3.

Za pośrednictwem p. Leona Pilaskiego, naczelnika Banku z Berlina od pp. Ordynat hr. Taczanowskiego tal. 100, X. X. tal. 100, Litwina tal. 100, Koroniarza tal. 25, Rumieczyka tal. 5, Kotka tal. 1.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Wiedeń, 2 listopada. Austriacy delegaci na konferencyę berlińską, mającą obradować nad kwestyą socyalną, odjechali dzisiaj wieczorem do Berlina.

Wiedeń, 3 listopada. Wiener-Ztg. donosi w urzędowej swej części, że cesarski poseł w Brukseli hr. Vitzthum-Eckstädt mianowany został posłem w Madrycie, a dotychczasowy pełnomocny minister przy hiszpańskim dworze hr. Chotek, posłem w Brukseli.

Paryż, 3 listopada. Journal-officiel donosi, że na mocy rozporządzenia niemieckiego rządu od 1 b. m. ma być zaprowadzony przymus paszportowy na granicy Alzacy i Lotaryngii.

sznie. Dzień był szkaradny, bo się przepowiadnia O. Serafina sprawdziła, nie potrafiło to jednak wstrzymać prezesa... Po śniadaniu dla podróżnych, po pożegnaniach, wśród których też nie brakło... prezesa smutny i milczący skierował się ku drzwiom pałacu. Tu odwrócił się z twarzą chmurną do siostry i pocałował ją ścisnąć serdecznie, aż mu oczy łzami zabiegły...

— Bywał zdrowa Benisui — daruj mi, przebac, myśm ci za twoje dobre serce dla na źle się po no wywdzięczyli. Grzeszni wszyscy jesteśmy... Dla miłości bożej proszę cię — daruj mi, daruj mi — za-winiłem... I ja też ukarany jestem, dziecka mi żal, siebie mi żal, lecz daro, słowo musi być dotrzymane...

Jam stary... Bóg tylko wiedzieć raczy, ażali się jeszcze na tym świecie zobaczymy...

I prezes się rozplakał, a Benigna z większą umysłu przytomnością, otuchy mu i serca dodawać musiała.

— Ale zobaczmy się — rzekła wesoło, choć ty mnie nawet nie zapraszasz, zdaje mi się, że ja tam do was wrędecce przyjadę. Niech tylko Wychnińska mi nagotuje mieszkanie i żeby było ciepło... Prezes w rękę ją pocałował.

— Słowo? zapytał.

— A no słowo... i choć to babskie słowo, ale ja ci go dotrzymam — przyjadę...

Jeszcze uścisków kilka i już wszyscy siedzieli w powozach, prezesa drogę przeżegnał... woźnica z bicia wypalił, konie mimo plusky na pół śnieżnej, parszając od ganku ruszyły.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Paryż, 1 listopada. Doniesienie włoskich dzienników o misji kardynała Bonnehose przy papieżu Kuryi, jest wedle Agence Havas całkiem bezpodstawne. Kardynał Bonnehose nie odebrał żadnego polecenia od rządu.

Paryż, 2 listopada. Konwencja pocztowa z Rosyą wczoraj podpisana została. — W Bességes departamentu Gard, napadła banda złożona z 150 ludzi na gminę celny i raniła dwóch żandarmerów. Żandarmeria dała ognia i położyła trupem dwóch ludzi. Do Bességes wysłano w sukurs wojsko.

Drezno, 2 listopada. Dresdner Journal ogłasza urzędowy program uroczystości dworskich z okazji złotego wesela królewskiej pary. Dnia 7 i 8 b. m. przyjmować będzie para królewska osoby należące do królewskiego dworu, ministrów, naczelnych prezesów, posłów i różne deputacje; dnia 9 b. m. nie będzie żadnego przyjęcia; 10 b. m. błogosławieństwo królewskiej pary w sali zamkowej, następnie uroczysty pochód do katolickiego kościoła, gdzie odpiewana będzie msza św. i Tedeum wśród odgłosu dzwonów i huku dział. O 4 godzinie po południu obiad dworski. Wczorajem przedstawienie w dworskim teatrze. Uroczystość zakończy 11 listopada wielki bal dworski.

Bruksela, 1 listopada. Na konferencji dotyczącej położenia żydów w Rumunii oświadczyli delegaci żydów rumuńskich, że sami powozą w tej sprawie inicjatywę i występują do Izby rumuńskich petycyi o nadanie żyd m rumuńskim praw obywatelskich i politycznych. Konferencja zgodziła się na ten projekt. Myśl ogólnego wychodźstwa żydów rumuńskich do Ameryki porzucono z tego względu, że żydzi rumuńscy przywiązują się bardzo do swej ojczyzny.

Petersburg, 1 listopada. Z Chiwy donoszą, że Chan zbudował nową fortecę Djan Kale i zamierza wydawać rosyjskich więźniów.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

„Baptus” krotoczwila z francuskiego w 1 akcie, „Nikt mnie nie zna” komedia w 1 akcie hr. Fredry ojca i „Złoty beczek” farska dramatyczna ze śpiewkami Aleks. Ładnowskiego oto repertuar wczorajszego wieczora.

Nie tylko licznie zebrani widzowie nie ustawali w dawaniu znaków serdecznej weselości i zadowolenia z gry artystów, którzy — przynajmniej — zasługiwali na to uznanie. W pierwszych z wymienionych sztukach bardzo rolę charakterystyczną francuskiej episywy odegrali bardzo udanie pp. Benda (Becamel) i Bogucki (Jurancon), obok zaś nich zasłużyli na wyszczególnienie p. Kuźmin (Alfons) — naderwzrostko zaś zwracał na siebie główną uwagę p. Puchniński (Cypryan) młody artysta celujący w fachu komycznym.

W komedii Fredry zbierali oklaski pp. Moszyński (Ziemia) za doskonałą grę i trafnie uchwycony typ młodziśca-czkowca, Otelia w miniaturze i Hennig za rolę Kaspra, która zdaje się być jego rolą popisową.

Któż nie zna „Złoty beczek”? Plaska ta farsa stawała się wielokrotnie już raz po raz dla komików idących o lepsze w dobrą portretowaną żyda. — Owz ż w tym czy którykolwiek z nich zdolający wytrzymać konkurencję z p. Bendą, który jako Icek Laibel jest istotnie wspaniałym i ludzko podobnym do wielu tego rodzaju ulicznych banki row, zaludniających małe nasze miasta. — Godnym towarzyszem Icka był Salomon Mojsze Lewi, odegrany przez p. Henniga.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

*** Poznań, 4 listopada.** W dniach 18, 19 i 20 b. m. odbędą się w mieście naszym wybory na reprezentantów miasta. Pisaliśmy już o ważności tych wyborów i raz jeszcze podniemyśmy w piśmie naszym doniosłość tych wyborów dla narodowości polskiej zamieszkałej w Poznaniu.

*** Wczoraj** było na przedstawieniu polskim w teatrze p. Hildebrandowej 856 osób.

*** Córka** obywatela tutejszego na Śródec, panna Gozdowska wychodzi w tych dniach, jak donosi Orędownik, za mąż za Francuza z Lyonu, który tu bawił przez czas niewoli pruskiej. Po ślubie, który w tych dniach nastąpi, wyjadą nowożeńcy natychmiast do Lyonu, miasta rodzinnego młodego pana.

*** Dziś** w teatrze miejskim Joanna, dramat Galatti.

*** Dziś** w towarzystwie przemysłowców o godzinie 8 wieczorem odczyt profesora Szafarkiewicza: O maszynach do szycia.

*** Przyszłe posiedzenie** reprezentantów miasta odbędzie się w środę dnia 10 listopada.

*** Donieśliśmy** o nabyciu wsi Krostkowo przez pana Reichsteina; Gazeta Toruńska i galicyjskie dzienniki potwarzają wiadomość tę, dodając od siebie, najzupełniej bezpodstawnie, że nabywca jest Niemcem. Tak nie jest — nabywcą bowiem jest Polakiem.

*** Sprostowanie.** (f) W korespondencji z Paryża w ostatnim nrze. Dziennika umieszczono doniesienie, że pani hr. S. Mielżyńska z Miłostawa ofiarowała koleżyce na rzecz szkoły batygnojskiej. Otóż wiadomość ta jest mylną, bo nie pani Mielżyńska, ale Anonim ofiarowała owe koleżki.

*** Miejsce polonijne doniesienia.** Pewnemu komisarzowi skradziono w sobotę wieczorem przy ulicy Dominikańskiej skrzynkę z 13 tal. — Tego samego dnia zdarł w dzień jasnij 14letni chłopak z 12letnią dziewczyną zarzutkę w wartości 12 tal. Mimo że kilka osób puściło się za pełnym nadziei młodzieńcem, nikt mu nie zdołał sprostać w nogach i temu zadziwczą swę ocalenie. — Pewnej damie skradziono w piątek przy zakupie ryb portemonetkę z 6 tal. — W czwartek wieczorem pewien robotnik z Jerzyce powracający właśnie do domu, tracący dyszlem nadjeżdżającego właśnie omnibusu jednego z tutejszych hotelów. Mimo że uszkodzenie było bardzo lekkie, właściciel hotelu nie tylko kazał owego robotnika odwieźć natychmiast do d. mu, lecz zapewnił mu jeszcze pewne wynagrodzenie. — Przy ulicy Wronieckiej przewrócił się w środę znany w mieście „czerwony wóz z piwem”. Kilkaś flaszek częścią próżnych, częścią napełnionych wyborem piwem stało się oharą nieuwagi woźnicy.

*** Latarnie** ustawione przy wejściach do tutejszych dworców kolei żelaznej powinny się palić godzinę po odejściu ostatniego wieczornego pociągu i godzinę przed przyjściem pierwszego rannego pociągu. Ponieważ przepis ten nie był dotychczas ściśle zachowywanym a na placach przed dworcami często tak zarzą po odejściu jak i przed samym przyjściem pociągów egipskie panowały ciemności, przeto policja ponowiła obowiązujące w tej mierze przepisy.

*** Wyrob** piwa w ostatnich 15 latach znacznie się zwiększył w naszym mieście, podczas gdy bowiem podówczas „piwowarzy” płaćli podatku 8000 tal., podatek ten wynosił od 1 października 1871 roku do tego dnia 1872 r. 19,607 tal. — W przedostatnim roku podatek ten wynosił tylko o 150 tal. mniej. Okoliczność tę temu należy przypisać, iż w pierwszej połowie zeszłego roku konsumpcja piwa była bardzo znaczna już dla tego samego, że w naszym kraju znajdowało się podówczas wielu żołnierzy i więcej jeszcze jeńców francuskich. Browary poznańskie produkują przeważnie piwo bawarskie.

*** Przed** niejakim czasem donieśliśmy, a to na podstawie tutejszych niemieckich dzienników, że cesarzowa Augusta obiecała się zająć sierotami pozostałymi po nieszczęśliwych ofiarach okropnego wypadku w Ostrowie. Dziś dowiadujemy się z listu wystosowanego przez przewodniczącego w komitecie złożonym dla zająca się losom tych sierot, p. Gembickiego, iż cesarzowa ofiarowała tylko jednorazowe wsparcie w kwocie 100 tal., a zresztą nie więcej.

*** Prowizoryczny budynek** dla odbioru towarów na gruncie tutejszego centralnego dworca kolei żelaznej ma stanąć na przyszłą wiosnę. W tym celu przeznaczono już 30,000 tal. Tym sposobem przebudowanie obecnego, wielce niedogodnego i brzydkiego dworca odłożono znowu na długie lata.

*** Karty pocztowe.** Jenerálny urząd pocztowy zawiadomił już wszystkie naddreky pocztowe, iż zamierza polecić król. państwowy drukarni wygotowanie formularzy kart pocztowych, opatrzonych bezpośrednio stemplem po 1 sbr. i ostemplowane w ten sposób formularze sprzedawać miasto formularzy opatrzonych marką po 1 sgr. Obok tego urzędy dotyczące mają sprzedawać tak jak dawniej formularze kart pocztowych do tąd używane, niestemplowane i nieolepione markami. Celem oznaczenia przynajmniej w zbliżeniu ile drukarnia na sporządzenie tych kart, polecono urzędowi pocztowemu, by w jak najkrótszym czasie zawiadomił, ile takowych każdy z nich potrzebować będzie na przeciąg 3 miesięcy.

*** Rejencya** nakazała ks. Glabiszowi, profesorowi przy gimnazjum w Wągrowie miewać do uczniów kazania w języku niemieckim, tymczasem ks. arcybiskup oparł się temu i żądał kazań polskich. Spór ten ma być rozstrzygnięty w ministerstwie oświecenia, gdzie cała ta sprawa przesłana została.

*** Pomiędzy** byłym rogiem w Sokołnikach pow. Średzkiego wybuchło zapalenie śledziony, dla tego zamknięto miejsce to co do obrotów handlowych byłym rogiem, mięsem wołowym, świemi skórami bydłecmi, paszą ostrą i mierzwą.

*** Pomiędzy** owcami w Nowej Merynie powiatu Międzybuzkiego, Janowie i Mokrym Lutolku pow. Międzybuzkiego wybuchła ospica, dla tego zamknięto miejsce to co do obrotów handlowych owcami, mięsem skopowem, świemi skórami owczymi, wełną, paszą ostrą i mierzwą.

*** W Pelpinie** zawiązał się komitet składający się z ks. prałata Pradzyńskiego, ks. dziekana Rhode, ks. prob. Treutowskiego, ks. Ograbiszewskiego i p. Michała Kalksteina z Kłoniówi składki na pomnik dla zmarłego ks. Kellera, redaktora Pielgrzyma, oraz na fundusz wieczysty szkolny imienia ks. Kellera, na stypendium do szkół wyższych dla chłopca rodem z Kaszub. Zaraz w pierwszy dzień złożono na ten cel 141 tal. Sądzimy, że i obywatele Ks. Poznańskiego wezmą udział choćby najmniejszym datkiem w tak pięknym dziele — redakcyja w tym względzie z pośrednictwem swego służy.

*** Trzydzieści osób** z Torunia, jak donosi Gazeta Toruńska, podało wniosek do prokuratury przy sądzie miejskim w Berlinie o wytoższenie procesu Speuerische Zeitung za artykuł jej z dnia 21 października r. b., w którym pomiędzy innemi znajduje się taki ustęp:

„Wiadomo, że teologia katolicka z dawien dawna była dobrą szkołą dla czynnego objawiania nienawiści, sarkazmu i szysderstwa.”

*** W Prusach Zachodnich** mianowano inspektorami szkół następujących pp. nauczycieli: Konsalik, nauczyciela seminarjnego z Kościelny, Raedera, nauczyciela katolickiego z Langefuhr, Nitscha, nauczyciela katol. ze Starogrodu. Mianowano ich na powiaty: Weyherowski, Kartuski, Kościelny.

*** Dowiadujemy się** z Katołiki, że ksiądz Schmidt, proboszcz z Katowic usunięty został z rozporządzenia rejencji Opolskiej od inspektoratu szkolnego.

*** Zwłoki Tegethoda**, admirała austriackiego, zwycięzcy z pod Lissy w r. 1866, wykopano dnia 29 października na cmentarzu Matzleinsdorf pod Wiedniem, w celu przewiezienia takowych do grobowca w Graeu.

*** Jan Strauss**, znany kompozytor kończy nową operę p. t.: Karnawał w Rzymie, która ma być po raz pierwszy przedstawioną w grudniu w teatrze wiedeńskim an der Wien.

*** Komieczna opera.** W Wiedniu zawiązało się towarzystwo akcyjne w celu wybudowania i trzymania tamże stałego teatru pod nazwą: Opera komieczna.

*** P. English**, dyrektor policji w Krakowie, zapisał się na członka Tow. opieki narodowej.

*** W Kongresie** od 1 stycznia r. b. do października k. t. wydrukowano 664 dzieł, a mianowicie w językach: polskim 463, rosyjskim 82, niemieckim 8, francuskim 16, łacińskim 16, włoskim 1, hebrajskim 88.

*** Nakładem** M. Glicksberga w Warszawie rozpocznie w b. m. wychodzić: „Pismo święte starego i nowego testamentu, przekład ks. J. Wujka z objaśnieniami ks. Allioi” w formie folio maj. ozdobione 230 drzeworytami Gustawa Doré, nie licząc mniejszych rycin.

Z prospektu nadesłanego nam dzisiaj przez księgarnię pp. Leitgeba i Spółki, (a który jeszcze w bieżącym tygodniu do naszego pisma), dowiadujemy się, iż całe dzieło wyjdzie w zeszytach 3—4 arkuszy, ozdobionych 3—4 rycinami, po cenie 15 sgr. tylko za zeszyt. Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, a skłád główny tego wydawnictwa w księgarni M. Leitgeba i Spółki.

Z naszej strony życzymy, aby wydawnictwo to odznaczając się i wytwornością i tanią, zyskało jak największe koło prenumeratorów.

*** Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 5 listopada Emeryka, w kalendarzu słowiańskim Sławomira.

Wschód słońca o 7 godzinie 4 minut. Zachód o 4 godzinie 23 minut. Długość dnia 9 godzin 33 min.

Dnia 5 listopada 1370 śmierć Kazimierza Wielkiego. — 1617 wyprawa Władysława IV na Moskwę. — 1645 zaślubienie w Paryżu Marii Gonzagi Władysława IV. — 1788 protestacja Moskwy przeciw poprawie rządu w Polsce.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

*** Tygodnika Wielkopolskiego** wyszedł numer 44 i zawiera: Szkoły i wychowanie w Polsce. Przegląd historyczny od najdawniejszych do najnowszych czasów, napisał Alfred Szczepański. (Dokończenie). — Obrazki literackie. Ze wspomnień tułacza Sobarr. (Ciąg dalszy). — Włochy w 1871 roku pod względem literackim, naukowym, dramatycznym i artystycznym. (Ciąg dalszy). — Mam dwa domy. Farska sceniczna w 3 aktach, przez Włodzimierza Wojskiego. (Ciąg dalszy). — Przegląd literacki: Stanisław Smolka: „Henryk Brodaty”, ustęp z dzieł epoki piastowej. — Teatr. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Ogłoszenia.

*** Ziemiańska** wyszedł nr. 44 i zawiera: Jeszcze słowo o „Wesie”. Banku zabezpieczenia na życie. — Mleczarnie na akcyje w Szwecji. (Dokończenie). — Zaraza była rogiem, czyli księgozn. Romuald Sobolewski. (Ciąg dalszy). — Czy parowane ziemniaki mogą wynosić większą część pożywności? — Korespondencja różnicza: Z Monachium. — Wiadomości różnicze. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Towarzystwo różnicze. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 4 listopada.

HOTEL FRANCUSKI. Otoki z Gogolewa, Malczewski z Świnar, Kurnatowski z Berlina, Narbutt z Zabikowa, Gajewski z Wolsztyna, Chłapowski z żoną z Kopaszewa, pani Chłapowska z Czerwoniej wsi, hr. Bielski z „Galicyi”, Wendt z Pawłowa, Daszkiewicz z synem z Olszowa, Jasiński z Król. Polskiego, pani Niegolewska z Niegolewa, Kościelski Gustaw z Szarleja, hr. Łącki z fam. z Posadowa, hr. Przezdziecki z Galicyi, hr. Raczyński z Rogalina, Ulatowski z Trzyczyna.

Kalkstein z żoną z Pluskows, Trzciniński z Gniezna, Wągrowiecki z Chłudowa, pani Niemcewicz z Dzierżniewic, Górski z Grodziska, Kobylński z Kijewa, Szaniewski z Boguszyna, Kościelski Józef z Szarleja, hr. Cieszkowski z Wierzeń, pani Grudzińska z Soleczna.

BAZAR. Dowiad z Wilna, Dobrzański z Morownicy, hrabina Międzyńska z Miłostawa, ks. Ponieński z Kościelca.

HOTEL DU NORD. Rożański z Padniewa, Wilkoński z Niemcewicz, Ponieński z Wrześni, Mrozowski z Król. Polsk.

HOTEL PARYSKI. Jordan z Popowa, Bentkowski z Kórnik, Brzozowski z Krzyżownik, Golski z Szedrzykowa, Bartkowski z Miłostawa, Domaradzka z Nadziejewa.

HOTEL EUROPEJSKI. Miaskowski z Warszawy, Kaźmierski z Król. Polsk, Ładowski z Strychowa, Garczyński z Kozłowa, Ziolkowski z Konina, Klobakowski z Warszawy, Kozorowski z Miłostawa, Lubowski z Warszawy, Godlewski z Chelmu.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Przy dzisiejszym dalszym ciągnięciu 4 klasy 146 król. wsku pruskiej loteryi klasowej padł 1 główna wygrana 5000 tal. na nr. 13,316. 3 wygranych po 2000 talarów padło na nr. 8363. 37,487 i 44,140.

46 wygranych po 1000 talarów na nr. 278. 6681. 8807. 10,132. 10,646. 11,349. 12,421. 13,311. 14,346. 14,955. 16,566. 21,623. 22,959. 28,335. 28,623. 29,365. 31,057. 37,976. 40,296. 43,332. 41,990. 45,789. 46,372. 46,828. 48,812. 50,029. 52,032. 52,750. 53,053. 54,743. 55,448. 57,934. 58,980. 60,627. 62,109. 63,972. 65,713. 71,526. 71,570. 72,454. 79,381. 82,477. 85,371. 86,941. 88,478 i 94,538.

44 wygranych po 500 talarów na nr. 2452. 2811. 9317. 11,758. 13,511. 16,647. 18,294. 19,323. 20,532. 21,647. 23,061. 23,908. 26,267. 30,862. 31,402. 31,465. 34,788. 37,252. 40,222. 40,386. 40,368. 46,305. 47,159. 47,345. 50,183. 50,445. 53,167. 54,021. 62,008. 64,023. 65,635. 65,967. 67,523. 68,018. 73,960. 74,744. 75,968. 76,913. 81,593. 82,872. 84,146. 84,190. 87,966 i 90,790.

91 wygranych po 200 tal. na nr. 3464. 3856. 4608. 6056. 7280. 7420. 8510. 9774. 11,130. 11,252. 11,687. 12,093. 12,575. 12,990. 13,696. 14,894. 15,259. 20,710. 20,952. 21,774. 22,131. 22,383. 24,570. 25,168. 25,406. 25,827. 25,877. 25,997. 26,193. 27,145. 28,606. 29,896. 30,242. 32,089. 32,891. 33,846. 34,347. 37,931. 39,663. 39,874. 41,144. 45,157. 47,270. 47,719. 48,693. 49,960. 51,137. 52,794. 52,991. 53,284. 53,940. 54,538. 55,101. 55,174. 56,051. 56,999. 59,969. 60,848. 63,771. 64,519. 64,011. 64,224. 64,455. 65,741. 65,890. 67,285. 69,615. 71,214. 71,237. 72,066. 72,615. 72,786. 72,905. 73,308. 76,970. 77,389. 77,741. 78,410. 78,664. 79,395. 80,218. 81,506. 83,799. 85,061. 85,538. 86,028. 86,486. 88,166. 92,718. 93,366 i 93,703.

*** Przy** dalszym ciągnięciu 4 klasy 146 król. pruskiej loteryi pada druga główna wygrana 100,000 tal. na nr. 70,266. 2 główne wygrane po 10,000 tal. padły na nr. 56,359 i 85,663. 2 wygrane po 5000 tal. na nr. 29,627 i 93,738. 2 wygrane po 2000 tal. na nr. 37,681 i 47,555.

44 wygranych po 1000 talarów na nr. 3875. 4355. 5303. 5534. 6841. 10,812. 11,022. 16,002. 17,363. 20,063. 22,190. 22,881. 23,405. 26,694. 27,608. 30,914. 32,667. 35,643. 36,152. 38,587. 40,220. 45,253. 48,833. 53,381. 56,678. 60,147. 62,979. 63,928. 66,105. 67,452. 71,832. 73,264. 73,324. 75,429. 77,387. 77,437. 81,097. 82,326. 84,182. 85,170. 90,410. 93,527. 92,256 i 94,808.

46 wygranych po 500 talarów na nr. 3470. 4103. 8023. 13,325. 14,125. 16,711. 16,774. 17,458. 19,318. 19,918. 23,205. 30,789. 31,889. 35,373. 37,302. 38,867. 40,082. 40,768. 41,131. 41,479. 43,628. 43,856. 46,716. 46,737. 47,178. 48,895. 52,363. 53,240. 56,893. 62,284. 62,582. 62,893. 65,689. 67,499. 76,116. 76,876. 78,417. 79,593. 81,433. 82,057. 82,883. 83,261. 83,319. 86,215. 87,933 i 92,869.

68 wygranych po 200 talarów na nr. 2571. 6777. 7563. 7777. 10,302. 11,198. 12,982. 13,838. 20,864. 21,054. 22,678. 22,896. 24,502. 24,772. 25,674. 34,232. 38,712. 38,876. 39,177. 40,323. 40,670. 42,071. 42,429. 42,844. 43,708. 43,794. 43,835. 44,885. 45,999. 48,478. 48,966. 51,039. 52,702. 52,898. 53,274. 54,933. 56,277. 57,472. 58,560. 58,658. 59,944. 60,301. 61,091. 61,439. 61,949. 65,662. 65,704. 66,514. 67,715. 68,531. 70,228. 70,485. 70,652. 72,992. 74,287. 75,407. 76,594. 77,238. 78,198. 78,450. 83,443. 84,328. 84,442. 85,109. 85,843. 88,816. 91,185 i 91,873.

Gdańsk, dnia 2 listopada. Powietrze w pierwszych dniach upiornego tygodnia było zmienne, po większej części mgliste, w końcu znow się wypogodziło. Wiatr południowo-zachodni.

Ciągle dowozy z Ameryki i portów Czarnego morza przepelniające i tak już zbyt hojnie zaopatrzone targi angielskie, osłabiły w tak wysokim stopniu cenę do kupna, że w skutek tego ceny w przeciągu 3 ostatnich tygodni o 4 do 5 sbr. na kwartę się cofnęły. Otrzymane w miesiącu październiku 14 milionów korey pszenicy i oczekiwane w listopadzie i grudniu 18 milionów stanowią tak znaczny zapas, że takowy prawdopodobnie więcej jeszcze na obniżenie cen wpłynie, zwłaszcza, że ładunki parowców przybywających z Baltyku, Ameryki i Czarnego morza, które w powyższych dowozach nie są policzone, bieżące potrzeby prawie pokrywają. Prócz tego importowano tak wiele kartofli, że także tym towarem targi przepelnione. — Jęczmień i groch o 1 szyling na kwartę tańszy.

We Francji prace polne i zasiewy jeszcze nie ukończone. Rólnicy mało zajmują się młóceniem, dowozy przeto słabe, i z tej przyczyny zeszłotygodniowe ceny pszenicy utrzymały się bez zmiany, a na niektórych placach nawet się cokolwiek wzmochny. Zytło mniej żądane i ceny chwiejne.

W Belgii, Holandji, nad Renem i w południowych Niemczech targi spokojne, lecz ceny miały nieco lepszą tendencję. Na naszym placu pokup zawsze mały, bo słabe ceny za granicę zniechęcały eksporterów do bardzo ostrożnego działania. Pszenica podrzędnych i średnich gatunków była po większej części zaniedbana, towar wyborowy tylko przy ustępstwie 1 tal. p. 2000 funt. znajdował pomieszczenie.

Zyto słabszy na odbyty w ostatnich dniach było o 1 do 1 1/2 tal. tańsze, jak w zeszłym tygodniu. Groch i jęczmień bez pokupu.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1500, zyto ton 300. Płacono za 2000 funt. wagi celnej czyli jedne tony:

Za szefel berliński.
Psz. biel. wag. hol. 125—130 83—85 1/2 3 16 3 19
" wys. pstr. szkl. 127—132 82—85 3 14 6 3 18 6
" jasno pstr. 123—127 80—82 1/2 3 12 2 3 15
" pstr. 120—125 72—75 3 2 2 3 5 6
Zyta krajowego 116—126 50—55 1/2 1 24 2 8
Jęczmienia świeżego 103—114 43—49 1 16 6 1 23
Grochu białego podł. gat. 43—46 1 28 2 21 2

Aleksander Makowski i Sp.

*** Młaka** Berlin, 2 listopada. Pszenka Nro. 0 12 1/4—11 1/4. Nro. 1 11 1/4—11 1/4. rzanna Nro. 0 8 1/4—8 1/4. Nro. 0 1 8 1/4. paźdz. 8 talar. 3 1/4—2 1/2 sbr. paźdz. listopad — sbr. listopad-grud. 8 tal. 1 1/2—2 sbr. pl. gru-styc. 8 tal. 1 sbr. kw-maj 7 tal. 29 br. placono.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 listopada.

Poznańskie stare 3 1/2 % listy zastawne 93 1/2 żąd. Poznańskie nowe 4 % listy zastawne 90 1/2 tal. pl. — plac. — Poznańskie

listy rent. 94 1/2 tal. żąd. Pozn. 5 % obligacye prow. 100 1/2 tal. żąd. Poznańskie 5 % procentowe obligacye powiatowe 100 tal. żąd. Poznańskie 4 1/2 % oblig. pow. 92 1/2 tal. żd. — Oblig. poz. mel. Obry — pl. Oblig. miejsk. 5 % 100 1/2 tal. pl. — Oblig. miejsk. 4 % 91 tal. żąd. Rumuny — talar. Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100 1/2 talar. pl. Polskie banknoty 82 1/2 tal. żąd. Zagraniczne banknoty 99 1/2 pl. — Akcyje Tellusa (wyłącznie dywid.) (Bniński, Chłapowski i Sp.) 105 1/2 żąd. Wsch. niem. akcyje bank. 114 1/2 żąd. — Prowincjonalne wekslowe i dyskontowe akcyje bankowe 100 1/2 pl. — Wschod. niemieckie produkcyjne akcyje bank. 90 żąd. Kwiecki, Potocki i Spółk. 103 żąd. 3 1/2 % Obligacye długu państwowego 89 talar. — 4 % pożyczka państwowa 95 talar. — Akcyje kolei żelaznej marsz. i poz. 57 1/2 tal. żąd. — Poznańskie prowincjonalne akcyje bank. 114 1/2 tal. żąd.

Zyto: wypowiedziano 54 1/2 — na jesień — — na październik dito — —

8. Wydzierżawienie kramów w zabudowa-
niu wagi miejskiej.
9. Wydzierżawienie tutejszego Teatru miej-
skiego.
10. Podwyższenie cen pielęgnacji w lazare-
cie miejskim i podwyżkę cen abonamentu
za leczenie chorych sług.
11. Wedle zastępstwa miasta Poznania na
sejmie dla powiatu Poznańskiego.

(5061) podpis **Pilet.**
W księgarni **Zupańskiego w**
Poznaniu wyszły dwa pierw-
sze posyty dzieła pod tytułem:

Panteon wiedzy ludzkiej

lub
*Pantologia, Encyklopedia w trzech
tomach i umiejętnościach, Propedeutika
powszechna i rozległy system
filozofii*
przez

Br. Trentowskiego.

Dzieło całe składać się będzie z 30 po-
sytów pięciokartkowych, co 15 dni każdego
1 i 15 dnia miesiąca wyjdą mających.
Placący za 1 i 2 posyt składa i za o-
statni cenę przedpłać. (5056)

Każdy posyt kosztuje 12" sgr.
Za następujące posyty zastrzega księgar-
nia przypadającą kwotę ściągnąć przez zali-
czkę pocztową.

Przemysłowa szkoła przygo-
tawcza Towarz. politechnicznego
(ul. Młyńska, na sali dawniej Zych-
lińskiego) otworzoną zostanie we
wtorek dnia 5go b. m.
o siódmej godzinie wieczorem.

Członków towarzystwa zaprasza
się niniejszemu. (5057)

Zdatnego subiekta

(5055) poszukuje
A. KUNKEL jun.

Czynny, po polsku mówiący

lekarz i akuszer

znajdzie w **Ujeździe** (Ujeżdż Ober-
Schl.) z załudnioną okolicą, popłatne
zatrudnienie. Rychle osiedlenie się --
niezbędna potrzeba. (5052)

Blizszą wiadomość udziela **apte-
karz i magistrat tamże.**

Polecam się uniżenie do przyjmowania
nowych budowli, reperacji i robot zamieszko-
wych. (5033)

E. Buschek,
malarz.

Ul. Św. Marcina 14.

Stół i stancja

Na młodych panów za przystępną cenę na
ulicy **Jezuickiej** pod **Nor II** Bliz. wiado-
mości w handlu p. Essmana. (5062)

Miebl. pokój zaraz do wynajęcia. Pół-
wiejska ulica Nr. 5ty pierwsze piętro. (5059)

Najlepszy, czystego smaku (5064)

smolec gęsi
soloną gęsinę odebrać

E. SCHMIDT.

Ul. Wrocławska 13.

Astrach. kawior,
Elbląg. minogi,
Rygen. gęsie palki,
Pomors. półgęsi

(5054) poleca

A. KUNKEL jun.

Świeże, tłuste

cielskie sielawki

is odebrali (5060)

N.F. Meyer i Sp.

E. W. CZAPINSKI Księgarnia F. H. Richtera w Poznaniu otrzymała i poleca

Pisma Kazimierza Brodzińskiego.
Wydanie zupełne poprawne i pomnożone z niewydanych rękopismów.
Tom I wyszedł z druku. Całość będzie w 6ciu lub 7 tomach. **Cena dla
prenumeratorów 1 tal. za tom.** Przy odbiorze tomu I składa się przedpłata na
tom 2 i tak dalej. — **Po wyjściu z druku kosztować będzie każdy tom
1 tal. 15 sgr.** Zapraszamy przeto do spiesznej przedpłaty. Prenumerujący obowiązują
się wziąć dzieło całkowite. (4:24)

Dzieło Lelewela:
Bibliograficznych ksiąg dwoje,
jest w Administracji Dziennika Poznańskiego do nabycia za cenę
10 talarów. (4982)

**Nakładem
J. Lissnera w Poznaniu.**

Książki do nabożeństwa.
Cicha Iza chrześcijańska. Najpiękniejsza i najwygodniejsza
książka do nabożeństwa. Elegancko w skórę oprawna z złotym brzegiem. Cena
2 1/2 tal. Oprawy w aksamit, słoniową kość etc. zawsze są gotowe w wielkim wy-
borze. **Dunin.** Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików. Elegancko
w płótno oprawna. Cena 1 tal.

Dzieła przepyszne.
Madonny, Rafaela. 12 fotografii najcenniejszych madon Rafaela
z biografią i objaśnieniem tekstem. Tom ozdobny całkiem w płótno oprawny
bogato zdobiony i z złotym brzegiem. Cena 12 tal. **Zielinski, G. Kirgiz.**
Z 20 drzeworytami, z litografiami i chromolitografią rysunku hr. Aleks. R....
br. Cena 1 1/2 tal.

Pisma dla młodzieży.
Dumas i Hoffmann. Historia dziaćka do orzechów. Elegancko
kartonowana. Cena 1 tal. **Nodder, K.** Skarb bobowy i kwiatów
grozku Poeciwy geniusz. Historia przez Hotsmanego. Elegancko
kartonowana. Cena 20 sgr. **Stahl, J.** Nowe i jedyne prawdziwe
przygotowanie Palucha. Elegancko kartonowane. Cena 20 sgr.
Stahl, J. Zakład hr. Berty. Elegancko karton. Cena 20 sgr.
Zabawa jeograficzna Polska. Gra bardzo interesująca i pouczająca.
Cena 1 tal. (5026)

**Stereoskopy Poznania. Widoki Poznania w for-
macie kart wizytowych.**

**Największy skład dzieł wspaniałych, pism dla
młodzieży, stereoskopów. Na żądanie przesyłki
do wyboru.**

Księgarnia T. Daszkiewicza

odtąd przy ulicy (4995)

Wodnej 28

w domu **P. Gołsińskiego**, obok szkoły
Ludwiki.

Wzywam niniejszemu wszy-
stkich wierzących męża mego
zmarłego właściciela dóbr **Ce-
lestyna Okulicza z Lu-
biatowka**, ażeby z preten-
sjami swemi niezwłocznie do
akt spadkowych sądu powia-
towego w Śremie albo do Rze-
cznika i Notaryusza Pana Kar-
pińskiego tamże się zgłosili,
działy bowiem w krótko nastąpią.

Lubiatowko dnia 1 listopada.

**Antonina z Suchorzewskich
Okuliczowa.** (5022)

**Petroleum w najczy-
stszym to-
warze bez przymieszania ter-
pentynu lub oleju solarowego przy
odborze 4 litrów po 4 1/2 sgr. u**

Adolfa Asch'a
Ul. Zamkowa 5. (5063)

2 obszerne pokoje
bez mebli do natychmiastowego wynajęcia po-
szukuje (5058)

MORACZEWSKI.
Berlińska ul. 20.

Pianina

prawdziwe, eleganckie i z mocną budo-
wą głosów podług najnowszych konstru-
kcji dostarcza po cenach fabrycznych z
gwarancją na 5 lat fabryka fortepianów
R. Tempego, Berlin, Span-
daustr. 49. **Dla odbiorców ta-
nięj.** (5053)

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

Bez medycyny.

POMMADE EPIDERMALÉ
przeciw łupieżowi
P. Diquemare,
chemik, w Paryżu i Ronen
Zapobiega wypad. włosów.
Sypczy łupież na głowie.
Uśmierza swędzenie.
Skład główny w Pozna-
niu w aptece p. Dr. Man-
kiewicza. (2698)

SIROPO ZELAZISTY
w polgrzezu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z
Quassia Amara jak również
Z IODANEM ŻELAZA
P. J. P. LAROSE, aptekarz
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.
Żelazo w stanie ciekłym najłagodniej
prysysając się daje przez każdy organizm;
uleć jego w tym stanie nie wystawia
na żadne niebezpieczeństwo, a skutecznie
działa i k przyswajaniu w pigułkach, lub
w cukierkach. Działanie tego syropu jest
toniczne z powodu *quassia amara*, roz-
puszczalne z powodu skórek pomarań-
czowych w skład jego wchodzących. Jest
to najlepszy środek wzmacniający dla
słabych i wycieńczonych temperamentów
najpewniej pomocnicze lekarstwo przy
uleciu tronu wielorybiego, a to z powodu
właściwości skórek, pomarańczowych tak
powszechnie ocenionych we wszelkich
słabościach żołądka, w trudnym trawie-
niu i w braku apetytu.
Dostaje można w Warszawie w skła-
dach materii aptecznych PP. Gal-
lego i Spiesza; w Krakowie w aptece
P. Trauczyńskiego; w w Poznaniu w
aptece P. doktora Mankiewicza; we
Lwowie w aptece P. Piotra Mikolacha. (5381)

Wolontaryusz
uczeń
znajdują miejsce w nadworn. księgarni
Ed. Bote i G. Bock
w Poznaniu. (5013)

Co dopiero wyszło
32^{te} wyd.
znanej wszędzie i pouczającej książki:
Der persönliche Schutz
(Ochrona własnej osoby)*
przez **Laurentius'a.** W opiewanej okładce.
Tysiąckrotnie doznana pomoc i zdro-
wienie (doświadczano przez 20 lat) w
przypadkach osłabienia pici męskiej,
skutkach nadwyrężenia przez onanię i
wybrykach picciowych. — Zapisz się
w każdej księgarni, jako też u sa-
mego autora, Hohestrasse, Lipsk. Cena
1 tal. 10 sgr. (4824)

Ubogim udzielam bezpłatnie, jeżeli
się na mocy atestu ubóstwa wprost do
mnie udadzą.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem
wyciągami z tej książki; — przed dro-
bnymi bazgraniami wychodzącymi
pod tytułami „Jugendfreund“, „Selbst-
erhaltung“ i podobnymi, po wszystkich
prawie gazetach w jarmaczny sposób
obwieszczającymi, dla tego uważaj wypada,
aby nabyć prawdziwe wydanie:
Orig.-Ausgabe von Laurentius,
tom w okawie zawierający 232
stron z 60 anatom. obrazkami
rytymi w stali, zaopatrzony w
stępel z nazwiskiem autora.

HYDROCLYSE nowa klyzopompa udoskonalona o ciągłym wytrysku.
Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny.
nie potrzebując nigdy reperacji. Zamknięta w małym
pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p.
Nandinat, rue de Jouy 7., w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza. (263)

Opinia za-
szczytna ra-
dy zdrowia.

**WIZYKATORYA PAPIER
ALBESPEYRES**

WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. —
Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.
PAPIER ALBESPEYRES — Preparacja bardzo dogodna do utrzyma-
nia wizykatory bez nieprzyjemnej woni i bez dolegliwości.

40 lat
powodzenia KAPSULEK RAQUIN

W WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademią
medyczną:
„KAPSULEK klejowych P. RAQUIN z łatwością się trawia.
„Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia
ani odbijania, jak to ma miejsce przy trawieniu wszelkich in-
nych preparatów KOPAIWY, a nawet KAPSULEK klejowych.
„Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego
„skutku.“
„Dwa flakoniki są dostateczne w najpowszejszych wypadkach.“
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80. W Po-
znaniu w aptece P. Dr. Mankiewicza.

Podagra i reumatyzm
są do wyleczenia. Najlepszym, oczywiście jedynym środkiem na to jest
Wata na podagrę Dr. Pattisona,
szczególniej daje się użyć przy reumatycznych cierpieniach twarzy, piersi, gardła i zębów,
rwanii w głowie rękach kolanach, członkach, krzyżu biodrach i t. d. — Całe pakietki po 8
sgr. i połowy po 5 sgr. u pani **Amali Wutke** ulica Wodna 8-9. (4694)

Dra Beringuier'a arom. medycz. wyskok koronny
(kwintesencja wody kolońskiej)

jest dla swej znakomitej jakości w domu bardzo
użytecznym w podróży pomocnym i przy
toalecie przyjemnym; butelka po 12 i 7 1/2 sgr.

Dra Beringuier'a olejek

na włosy z korzeni ziół do utrzymania, wzmożenia, upięk-
szenia włosów i zarostu, jako też do zapobiegania przeciw tworzeniu się łupieżu i
liszaju; butelka oryginalna po 7 1/2 sgr. (4458)

Jedyny skład na Poznań u **C. W. Kohlshütter,**
Wrocławska ulica 3 i u **F. Fromma,** Plac Sapieryński, jako też w Mie-
dzychodzie: L. Stargard, Bydgoszcz: Teod. Thiel, Wschowie: Karol
Wetterström, Gnieźno: J. B. Lange, Grodzisk: Ludwik Streisand, Ino-
wrocław: J. Lindenberg, Krotoszyń: A. Levy, Nakle: A. Podgórski,
w Nowym Tomysku: W. Peckert, Ostrowie: C. E. Wichura, Pleszewie:
J. Joachim, Rawicz: R. F. Frank, Pile: A. Zielsdorf, Skwierzynie:
Michał Schwarz, Września: W. Schenke, Trzemeszno: Konst. Prieb i
w Wolsztynie: E. Anders.

Kulawizny koni
leczy niechybnie mój wspaniały fluid restytucyjny. (5009)
KAROL SIMON, weterynarz, wynalazca fluidu i opartej na nim
sztuki leczenia. **Leszno.**
W Poznaniu u p. **Sikorskiego,** Ulica Podgórna.
Cena 1 paki (12 flaszek) 6 tal., 1 paki 3 tal.

Losy udziałowe
do 1 kl. 147. prus. loteryi
rozsyła za gotówkę 1/13 1/2, 1/6 2/3, 1/4 3/4,
1/8 1/2, 1/16 5/16, 1/32 1/2 tal. (5047)
H. C. Kahn w Berlinie, Jerusalemstr. 11.

Donosimy Szanownej Publiczności,
żeśmy tu w miejscu otworzyli

Skład

pieców

berlińskich.

Wykonujemy zarazem wszelkie wy-
roby garncarskie i repara-
cje jak najakuratniej i po jak najprzy-
stępniejszych cenach polecając się łask-
awym względem. (4993)

Janowski i Maliński.

Róg ul. Ogrodowej i św. Marcińskiego.

Sprzedaż tryków
merynosów welny
czesanki z mojej owczarni
zarodowej rozpoczęła się. (5051)

Klaene pod Leszmem.

Bitter.

Nowa fabryka kwiatów P. Brünnera ulica
Zamkowa 4, poleca swój dobrze zaopatrzony
skład parzyckich kwiatów, najpiękniejszych
strojów na głowę, koron myrtowych złotych
i srebrnych, bukietów do kościołów, girland,
bukietów do wazonów, piór do fryzur, garni-
turów balowych najnowszej fasony; wszel-
kie zamówienia wykonują się najakuratniej.

P. Brünner,
(5017) fabryka kwiatów.

Poznań, ulica Zamkowa Nr. 4.

Urzędnik gospodarczy,
Polak, samotny, wolny od wojskowskiej,
od 13 lat w większych majątkach W. Ks.
Poznańskiego praktykujący, biegły w biuro-
wiczności gospodarczej, poszukuje zaraz miejsca.
Adres w **Ekspedycji Dziennika Poz-
nańskiego.** (4957)

**Dom. Gogolewo pod Xią-
żem** potrzebuje zaraz **pisarza.**
Osobiste przedstawienie się konieczne.
(4935)

W piątek dnia 8 listopada
1872, wieczorem o 7 1/2 godz.
na sali bazarowej

KONCERT

Augusta Wilhelmj.

Biorący udział:
Olena Falkman
z Stockholm.
Jerzy Leitert
z Drezna.

(5048)

Fortepian do koncertu C. Bechsteina z Ber-
lina jest ze składu fortepianów p. Falka.
Ceny miejsc: Miejsca numerowane po
1 1/2 tal. i miejsca nienumerowane po 20
sgr. są od dnia dzisiejszego do nabycia
tylko w nadwornym składzie muzykalnym
Ed. Bote & G. Bock
i wieczorem przy kasie. Dany bę-
dzie tylko ten jeden koncert.

Teatr Polski w Poznaniu.

W Teatrze Miejskim.

W poniedziałek dnia 4 listopada.

Po raz pierwszy.

JOANNA.

(Moja matka — Mia madre)

Dramat w 4ch aktach przez Dominika Gala-
tti, — z włoskiego przełożył Gustaw Czernicki.

Początek o godz. 7 1/2.

Kurs papierów na giełdzie. Berlin, dnia 2 listopada 1872.																	
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.			Krajowe obligacje pierwotne.			Górnoszl. stareg. pozn.			Warszaw.-wied. III em.			Austr. losy z 1858			Hamburgs. bank handl.		
kwizgrań-mastrych. 4	50 1/2 pl.					dito II emis. 4 1/2	98 1/2 pl.	dito I em. 5	102 1/2 pl.	dito losy z 1864	5	118 1/2 pl.	Gotajski bank kredyt.	5	130 1/2 pl.		
erlińsko-zgorzeleńska 4	107 pl.					dito III emis. 4 1/2	98 1/2 pl.	dito I em. 5	95 1/2 pl.	Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	75 1/2 pl.	109 1/2 pl.				
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.		Akwizgr.-mastr. I emis. 4 1/2	90 1/2 pl.	Wsch.-prusk. kol. połudn. 5	100 1/2 pl.	Pols. listy zast. III em. 4	77 1/2 pl.	Heski bank	4	95 1/2 pl.						
erl.-poczd.-magdeb. 4	162 1/2 pl.		dito II emis. 5	98 pl.	dito litera B. 5	100 1/2 pl.	dito nowe 5	77 1/2 pl.	Królewiecki bank stow. 5	110 pl.							
erlińsko-szczecińska 4	187 pl.		dito III emis. 5	98 pl.	Kol. po praw. brzeg. Odr. 5	101 1/2 pl.	Pols. listy likwidacyjn. 4	64 1/2 pl.	Kwileckiego i Sp. bank 5	102 1/2 pl.							
zeska kolej zachodn. 5	111 1/2 pl.		Berlińsko-zgorzeleńska 5	101 pl.				Ameryk. pożycz. z 1852 6	97 3/4 u. 97 1/2	Magdeb. stow. bankowe 4	123 1/2 pl.						
alis.-zór.-gubieńsk. 4	67 1/2 pl.		Berl.-poczd.-magdeb. 4	— pl.				dito 1853 6	98 1/2 u. 98 1/2	Magdeb. stow. mekler. 4	139 pl.						
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.		lit. A i B. 4	90 1/2 pl.				dito 5	95 1/2 pl.	Magdeb. bank pryw. 4	107 pl.						
l. po praw. brz. Odr. 5	134 1/2 pl.		lit. C. 4	90 1/2 pl.				Ros. list. zast. na grunta 5	92 1/2 pl.	Meinigski bank kredyt. 4	160 1/2 u. 152 1/2 pl.						
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.		lit. D. 4	98 1/2 pl.				Rumuniska pożyczka 4	97 1/2 u. 98 1/2	Austryaacki zakład kred. 5	209 1/2-83 1/2 pl.						
archijsko-poznańska 4	56 1/2 pl.		Koloń.-mind. I emis. 4 1/2	99 1/2 pl.				Rum. oblig. kol. żsl. 4	— pl. m.	Austr.-niemiecki bank 4	132 pl.						
dito z pierwsz. pań. 4	— pl.		dito II emis. 5	102 1/2 pl.				Renta francuzka 5	82 1/2 u. 82 1/2	Wschodnio-niem. bank 5	115 pl. i żąd.						
inoszlag.-march. 4	95 1/2 pl.		dito III emis. 5	— pl.				Włoska renta 5	66 1/2 u. 66 1/2	Ostdeutsche Produkt. B. 4	90 pl.						
moszlag. kol. lit. A. C. 3 1/2	235 1/2 pl.		dito IV emis. 5	90 1/2 pl.				Pożycz. turecka z r. 1865 5	51 1/2 u. 51 1/2 u. 93 1/2	Pomors. bank ryc. 4	115 1/2 pl.						
dito lit. B. 3 1/2	207 1/2 pl.		dito V emis. 5	90 1/2 pl.				dito z r. 1869 6	62 1/2 ult. m. 62 1/2	Poznańsk. bank prowino. 4	113 1/2 pl.						
schodniopruska kol. 4	— pl.		Marchijsko-poznańska 4	101 1/2 pl.							Pruski bank akcyjny 5	232 1/2 pl.					
podniowa 4	40 1/2 pl.		Magdeb.-halbersztańska 4 1/2	99 1/2 pl.							Pruski bank akc. centr. 5	152 1/2 pl.					
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.		dito z r. 1865 4 1/2	99 1/2 pl.							Prowinc. stow. dyskont. 4	180 pl.					
dreńska 4	175 1/2 pl.		dito z r. 1870 4 1/2	100 1/2 pl.							Szląskie stowarz. bank. 4	182 1/2 pl.					
dito z pierwsz. pań. 5	— pl.		Górnoszląska litera A. 4	— pl.							Akc. szląsk. kred. b. n. gr. 4	—					
dito lit. B. 4	92 1/2 pl.		dito litera B. 3 1/2	— pl.							Szczeciń. bank stowarz. 4	102 pl.					
uogardzko-poznańsk. 4 1/2	100 1/2 pl.		dito litera C. 4	— pl.							Tellus. stow. ban. poz. 4	105 1/2 pl.					
zesko-kijowska 5	76 1/2 pl.		dito litera D. 4	— pl.							Moneta w złocie, srebrze i papierach.						
zesko-grajewska 5	39 pl.		dito litera E. 3 1/2	81 1/2 pl.							Fryderyksdory 4	113 1/2 pl.					
licyjska Ludwika 6	106 1/2 pl.		dito litera F. 3 1/2	99 1/2 pl.							Korony złote 4	9 8 1/2 pl.					
str.-franc. kol. pań. 5	208 1/2 pl.		dito litera G. 4 1/2	99 1/2 pl.							Napoleonsdory 4	5 10 1/2 pl.					
str. półn. zachodnia 5	136 1/2 pl.		dito litera H. 4 1/2	99 1/2 pl.							Imperyjały 4	5 16 1/2 pl.					
lito kol. Rudolfa 5	81 1/2 pl.		Górnoszl. brzeg.-niska 4	97 pl.							Dolary 4	1 11 1/2 pl.					
lito kol. połudn. 5	125 1/2 pl.		dito koźło-bogumiń. 4	90 pl.							Złoto w sztab. funt oeln. 4	464 pl.					
ziarsko-galicyska 5	— pl.		dito III emis. 4 1/2	99 1/2 pl.							Srebra funt oeln. 4	29 20 1/2 pl.					
rszawsko-bydgosk. 4	— pl.		dito IV emis. 4 1/2	99 1/2 pl.							Zagranicz. noty bank. 4	99 1/2 pl.					
rszawsko-wiedeńska 4	89 1/2 pl.		dito V emis. 5	102 1/2 pl.							Austryaack. noty bank. 4	99 1/2 pl.					
biety kol. zachod. 5	115 1/2 pl.											Rosyjskie noty bank. 4	83 1/2 pl.				
ocławsko-warszawska 5	— pl.											Francuskie noty bank. 4	— pl.				